

*Maja Gąssowska*



# Naganny występek czy zbrodnia?

## Prawo lubeckie a tradycja Kościoła Wschodniego wobec tzw. praktyk niezgodnych z naturą. *Casus z 1494 roku*

Miasto Rewal (obecnie: Tallin) to najdalej na północ położony ośrodek miejski, który niemal do końca XIX wieku rządził się prawem lubeckim<sup>1</sup>. Nadał mu je w 1248 roku król duński Eryk Plogpenning (1242–1250), wraz z zatwierdzeniem wszystkich wcześniejszych wolności udzielonych miastu za czasów panowania jego ojca, króla Waldemara II<sup>2</sup>. W archiwum miejskim Rewala zachowały się tylko pojedyncze źródła z XIII wieku, przede wszystkim przywileje dla miasta i niektórych instytucji kościelnych (klasztor dominikanów i klasztor cysterek), pochodzące z nadania królowej wdowy Małgorzaty I i jej następców na tronie duńskim. Tym bardziej warto jest podkreślenia, że wśród nich znajduje się łaciński kodeks prawa lubeckiego sporządzony w Lubece w 1257 roku<sup>3</sup>, za panowania króla Krzysztofa I (1252–1259). Ponadto wszystkie zawirowania dziejów przetrwał także kodeks z 1282 roku, zawierający niemieckie tłumaczenie tegoż prawa<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Obowiązywało wtedy tzw. zrewidowane prawo lubeckie (*Lübisches Stadtrecht nach der Revision vom Jahre 1586*); por. H. SIELMANN, *Die Verfassung der Stadt Reval bis zur endgültigen Beseitigung des Rats im Jahre 1889 unter besonderer Berücksichtigung national politischer Gesichtspunkte*, Würzburg 1935, s. 20–21.

<sup>2</sup> *Liv-, Esth- und Curländisches Urkundenbuch*, 1. seria, t. 1: 1093–1300, wyd. F.G. VON BUNGE, Reval 1853, nr 199.

<sup>3</sup> *Katalog des Revaler Stadtarchivs*, wyd. G. VON HANSEN, Reval 1896, s. 1, poz. 2; F. FRENSDORFF, *Das lübische Recht nach seinen ältesten Formen*, Leipzig 1872, s. 50.

<sup>4</sup> *Katalog des Revaler Stadtarchivs*, s. 1, poz. 3; *Niederdeutscher Codex des Lübischen Rechts für Reval vom Jahre 1282*, [w:] *Die Quellen des Revaler*

Najstarszy kodeks rozpoczyna się intytulacją i promulgacją, dalej w narracji opisano nie tylko okoliczności spisania zводу przez radę miejską Lubeki, ale dołączono także krótką historię samego prawa lubeckiego, przytaczając imiona i tytuły władców niemieckich, począwszy od księcia Henryka Lwa, a kończąc na cesarzu Fryderyku II, jako jego gwarantów i promotorów<sup>5</sup>. Całość kończy się sankcją przywołującą przypadek Sodomy i Gomory jako groźbę takiej samej kary dla tych, którzy sprzeniewierzyliby się postanowieniom zawartym w tym zwodzie praw<sup>6</sup>.

To przywołanie starotestamentowych plag kończących się totalną zagładą całych miast – rozumianych jako zbiór wszystkich jego mieszkańców wraz z całą stworzoną przez nich substancją miejską – pokazuje, że przestrzeganie przepisów prawa było postrzegane jako fundament, na którym zbudowano ludzką egzystencję na danym terenie. Błogosławieństwem Bożym mogła cieszyć się wyłącznie społeczność, w której zdarzające się występki, a tym bardziej poważniejsze przestępstwa, były karane zgodnie z przepisami wyłożonego w kodeksie prawa, tak aby nie narazić jej bytu na zemstę Boga. W taki właśnie sposób opisywano w Rewalu jeszcze w XVIII wieku konieczność karania dzieciobójczyń karą śmiercią przez spalenie żywcem na stosie (*Feuertod*)<sup>7</sup>,

---

*Stadtrechts*, wyd. F.G. VON BUNGE, t. 1, z. 1: *Das alte und neuere Lübische Recht*, Dorpat 1844, s. 40–71; FRENSDORFF, *Das lübische Recht*, s. 64.

<sup>5</sup> *Lateinisches Codex des Lübischen Rechts für Reval vom Jahre 1257*, [w:] *Die Quellen des Revaler Stadtrechts*, s. 2–39.

<sup>6</sup> „Omnibus igitur huiusmodi iura et libertates seruare uolentibus sit gaudium et pax in domino nostro ihesu Christo qui verum est gaudium et pax vera. Qui vero receperint et non seruauerint pereant cum sodoma et gomorra. Amen”, tamże, s. 3. W niemal współczesnym rewalskiemu zwodzie prawa lubeckiego przeznaczonym dla Gdańska brak jest podobnego odwołania do Sodomy i Gomory; por. *Decretum civitatis Daneeke. Gdański kodeks prawa lubeckiego z 1263 r.*, wyd. T. DOMAGAŁA, Gdańsk 2005, s. 104.

<sup>7</sup> „Nach Inhalt [...] Kinder-Mordes-Placats hiemit verkündigen [...] damit dieser Laster gebührend gestraffet [...] auch Gottes Zorn, der wegen sothanen groben Missethaten Stadt und Land treffen kann, versonet

ponieważ takie przestępstwo stanowiło naruszenie naturalnego porządku, a dla jego przywrócenia i prześlągania Boga należało usunąć z przestrzeni miejskiej wszelkie ślady obecności i istnienia wyrodnej matki. Wykonanie tej kary kończyło się bowiem dopiero po całkowitym spaleniu się ciała, tak aby można było rozrzucić na wietrze pozostały po nim popiół lub wrzucić go do płynącej wody<sup>8</sup>. Był to najcięższy istniejący wówczas rodzaj kary śmierci.

Jakie jeszcze inne przestępstwa podlegały takiej właśnie karze, zwłaszcza jeśli rozpatrywano je – stosując współczesną terminologię – niejako z oskarżenia publicznego, a nie prywatnego, jak w przypadku zabójstwa, gdzie wymagano wniesienia sprawy przez krewnych ofiary?<sup>9</sup> Analizowany tu zwód prawny nie dostarcza odpowiedzi na tak postawione pytanie. Liczył on zaledwie 103 artykuły i niemal w ogóle zabrakło w nim przepisów prawa karnego, gdyż skoncentrowano się głównie na przepisach prawa cywilnego, regulującego codzienną ludzką egzystencję. Można wszakże odnieść wrażenie, że również w następnych stuleciach pomijano w ogóle milczeniem najcięższe wykroczenia, jak gdyby obawiając się, że już samo ich wyliczenie – a więc przyznanie, że takie przestępstwa faktycznie mogą się zdarzać – może ściągnąć na społeczność karę Bożą.

---

und gelindert werden möge”, *Erneuerte Verordnung wegen Kindesmords vom 28. März 1726*, [w:] *Die Quellen des Revaler Stadtrechts*, t. 1, z. 2: *Ordnungen des Rathes der Stadt Reval*, Dorpat 1843, s. 301; por. R. REUTER, *Verbrechen und Strafen nach alten lübischen Recht. (Von der Stadtgründung bis zum revidierten Stadtrecht von 1586)*, „Hansische Geschichtsblätter” 61, 1936, s. 41–121, tu s. 75.

<sup>8</sup> K. VON AMIRA, *Die germanischen Todesstrafen. Untersuchungen zur Rechts- und Religionsgeschichte*, München 1922 (Abhandlungen der Bayerischen Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-Philologische und Historische Klasse, 31, 3), s. 161.

<sup>9</sup> *Lateinisches Codex*, s. 20, § 49; por. H. ZAREMSKA, *Żywi wobec zmarłych. Uwagi w sprawie kary za zabójstwo w Krakowie w XIV wieku*, [w:] *Spółczesnictwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, red. S.K. KUCZYŃSKI, Warszawa 1992, s. 215–223, tu s. 216, 222.

Należały do nich przede wszystkim praktyki seksualne określane jako czyny *contra naturam* („unreine und boszlike Werke thegen de natur”<sup>10</sup>, „widernatürliche Unzucht”<sup>11</sup>, „Unkeusch wider die Natur”, „Unkeuschheit wider die Natur”<sup>12</sup>). Dokładniejszą definicję takich praktyk po raz pierwszy zapisał dopiero na początku ery nowożytnej Johann von Schwarzenberg (1463–1528)<sup>13</sup>, w spisany w 1507 roku na zlecenie biskupa bamberskiego kodeksie karnym, tzw. *Bambergische Peinliche Hals-Gerichts-Ordnung*<sup>14</sup>. Kodeks ten stał się następnie podstawą kodeksu cesarza Karola V, ratyfikowanego na Reichstagu w 1532 roku (tzw. *Constitutio Criminalis Carolina*), w którym art. 116 dosłownie przejął lekcję z kodeksu bamberskiego<sup>15</sup>. Najdokładniejszy opis takich praktyk podają postanowienia tzw. konstytucji terecjańskich z drugiej połowy XVIII wieku, systematyzujące je w trzy podgrupy<sup>16</sup>. Do pierwszej zaliczono nekrofilię i sodomię

---

<sup>10</sup> Liv-, Esth- und Curländisches Urkundenbuch, 2. seria, t. 1: 1494 Ende Mai – 1500, wyd. L. ARBUSOW, Riga–Moskau 1900 (cyt. dalej: LECUB, II, 1), nr 647.

<sup>11</sup> Ch. SCHÄFER, „Widernatürliche Unzucht” (§§ 175, 175a, 175b, 182 a.F. StGB). *Reformdiskussion und Gesetzgebung seit 1945*, Berlin 2006 (Juristische Zeitgeschichte, 3. seria, 26), s. 23.

<sup>12</sup> *Constitutio Criminalis Theresiana oder [...] peinliche Gerichtsordnung*, Wien 1769, s. 207, art. 74, §1.

<sup>13</sup> A. DEUTSCH, *Johann Schwarzenberg*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, t. 24, Berlin 2010, s. 20–21.

<sup>14</sup> *Bambergische Peinliche Hals-Gerichts-Ordnung*, Bamberg 1738, s. 68, art. 141: „Item, So ein Mensch mit einem Viehe, Mann mit Mann, Weib mit Weib, Unkeuschheit treiben, die haben auch das Leben verwürck, und man soll sie gemeinen Gewohnheit nach mit dem Feuer vom Leben zum Todt richten”.

<sup>15</sup> *Constitutio Criminalis Carolina*, Franckfurt a.M. 1562, k. XX, art. 116; SCHÄFER, „Widernatürliche Unzucht”, s. 21.

<sup>16</sup> *Constitutio Criminalis Theresiana*, s. 207, art. 74, §1: „Das abscheuliche Laster der Unkeuschheit wider die Natur, oder sodomitische Sünd wird verübt erstlich: wenn von einem Menschen mit dem Viehe, oder toden Körpern; andertens: wenn zwischen Personen einerley Geschlechts, als Mann mit Mann, Weib mit Weib, oder auch Weib mit Mann wider die Ordnung der Natur Unzucht getrieben wird; worzu

(zoofilie), do drugiej – homoseksualizm (zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet), a w przypadku osób heteroseksualnych współżycie w pozycjach nienaturalnych lub przy użyciu niewłaściwych sposobów, do grupy trzeciej – masturbację. Niezależnie jednak od tego, do której grupy należało inkryminowane wykroczenie, kara była identyczna – śmierć na stosie, a działo się to – jak informuje już bamberski kodeks karny – zgodnie z powszechnym obyczajem (*gemeinen Gewohnheit nach*)<sup>17</sup>. W przypadku sodomii karze tej podlegało także zwierzę, którym posłużono się podczas budzącego powszechną odrazę aktu<sup>18</sup>. Dzięki temu można było uzyskać pewność, że całkowicie usunie się wszelkie ślady skalanego zwierzęcia oraz zapobiegnie się spożyciu jego mięsa, uznawanego za nieczyste i skażone przez wołający o pomstę do Nieba wymierzony *contra naturam* grzech sodomii<sup>19</sup>. Być może za takim traktowaniem zwierząt, zbuczyszczonych wedle ówczesnych przekonań przez seksualnych dewiantów, leżał też głęboko ukrywany lęk, że w przypadku takiego międzygatunkowego zbliżenia mogłoby dojść do zapłodnienia zwierzęcia i narodzin potwora. Jego przyjsie na świat mogłoby spowodować całkowitą zagładę rodzaju ludzkiego, gdyż byłaby to jedyna adekwatna kara Boska za taką próbę uzurpowania sobie Boskich kompetencji stwórczych. Przypadki sodomii (zoofilii) w miastach zazwyczaj pozostawały wstydliwie skrywanymi aktami, o których zachowały się nieliczne i najczęściej lakoniczne wzmianki<sup>20</sup>. Zdarzało się

---

drittens: gewissermassen auch die von Jemanden allein begehend widernatürliche Unkeuschheiten zu rechnen sind”.

<sup>17</sup> *Bambergische Peinliche Hals-Gerichts-Ordnung*, s. 68, art. 141.

<sup>18</sup> K. VON AMIRA, *Thierstrafen und Thierprocesse*, „Mittheilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung” 12, 1891, s. 545–601, tu s. 556; SCHÄFER, „*Widernatürliche Unzucht*”, s. 17, przyp. 4; W. MAISEL, *Poznańskie prawo karne do końca XVI w.*, Poznań 1963, s. 52.

<sup>19</sup> VON AMIRA, *Thierstrafen*, s. 557.

<sup>20</sup> *Die alte Criminalchronik Revals*, wyd. E. VON NOTTBECK, Reval 1884, s. 58: wykonanie wyroku przez spalenie razem z krową pewnego

jednak, że wykonana na sprawcy kara publicznego spalania stawała się przyczyną czy też pretekstem do międzynarodowych konfliktów. Taki właśnie przypadek miał miejsce w Rewalu, gdzie 4 października 1494 roku został spalony ruski kupiec, poddany wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III. Został on przyłapany na spółkowaniu z kobyłą w niemieckiej gospodzie na terenie miasta<sup>21</sup>. Dokładny opis okoliczności zdarzeń, które nastąpiły później – aresztowanie kupca, jego przesłuchanie (zapewne połączone z torturami<sup>22</sup>), zawiadomienie i przywołanie innych obecnych wówczas w Rewalu kupców ruskich wraz z ich starostą<sup>23</sup>, składanie przysięgi przez niemieckich świadków zdarzenia również na sposób ruski, na wyraźne żądanie poddanych wielkiego księcia (całowanie krzyża relikwiarzowego<sup>24</sup>) – pozwala stwierdzić, że władze miejskie starały się dopełnić wszystkich wymaganych w takiej sytuacji przez prawo formalności. Los kupca został przesądzony nie tylko wskutek podwójnie zaprzysiężonych zeznań naocznych świadków,

---

Matiasa 22 września 1484 r. MAISEL, *Poznańskie prawo*, s. 128, doliczył się 2 przypadków ukarania za sodomie w Poznaniu.

<sup>21</sup> LECUB, II, 1, nr 647 (luty 1498), s. 480: „alsz dat he bynnen Reval in eynes vormanzsh hove, de eme syn gudt uth der stat solde hebben geforth, apenbar behalvet und boslagen warth mit eyner perdemoder, de he twischen 2 karen getogen und gefleggen, und enen trach dar achter gesettet hadde, dar he uppe stunt, eyne qwade unreyne und boszlike werke teghen de natur und christlicke ee darmede to ovende und fullenbringendem schentliken gedan hefft”.

<sup>22</sup> O przesłuchaniu, któremu towarzyszyły tortury, por. H. ZAREMSKA, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV–XVI w.*, Warszawa 1986, s. 38 nn.

<sup>23</sup> Potwierdzona jednoczesna obecność w Rewalu grupy ok. 10 kupców ruskich oraz ich starosty sugeruje, że tworzyli oni rodzaj korporacji kupieckiej, co nie budzi zdziwienia, biorąc pod uwagę istnienie w mieście co najmniej od XIV w. kościoła ruskiego na terenie parafii św. Olafa. Fakt, że przyłapany na sodomii kupiec mieszkał w należącej do Niemców gospodzie zdaje się jednak sugerować, że ruscy kupcy nie posiadali w Rewalu własnej siedziby kupieckiej.

<sup>24</sup> *Die alte Criminalchronik Revals*, s. 64.



ale także dodatkowo przez stwierdzenia samego sprawcy, który przyznał, że dopuścił się takiego występku nie po raz pierwszy, a dodatkowo oznajmił, że w jego stronach rodzinnych takie praktyki zdarzają się bardzo często. Sam jednak miał chyba poczucie grzeszności własnego postępowania, skoro podczas inkryminowanego aktu – według zeznań świadków – zdjął z szyi i schował w swojej czapce święty wizerunek<sup>25</sup>. Wyrok – zgodnie z postanowieniami prawa lubeckiego – mógł być tylko jeden: śmierć w ogniu wraz z kłaczą.

Wiść o tym wydarzeniu dotarła do Moskwy 27 października 1494 roku<sup>26</sup> i pociągnęła za sobą szereg fatalnych konsekwencji dla stosunków rusko-hanzeatyckich w postaci zamknięcia na dwadzieścia lat niemieckiego kantoru kupieckiego w Nowogrodzie, aresztowania wszystkich obecnych w nim kupców i konfiskaty ich wszystkich dóbr, których wartość oszacowano na astronomiczną sumę 96 tysięcy grzywien ryskich<sup>27</sup>. Uchylam się tutaj od zajęcia stanowiska, czy wykonanie wyroku na sodomicie faktycznie stało się bezpośrednią przyczyną takich odwetowych represji, które nastąpiły już 6 listopada 1494 roku<sup>28</sup>. Leopold Karl Goetz uważał<sup>29</sup>, że decyzja o zamknięciu kantoru musiała zapaść dużo wcześniej, biorąc pod uwagę chociażby czas konieczny dla przesłania rozkazu z Moskwy do Nowogrodu (około dwóch tygodni), ale jak podniósł Erik Tiberg (który również nie wypowiada się jednoznacznie o znaczeniu wykonania wyroku śmierci na ruskim kupcu dla podjęcia decyzji

---

<sup>25</sup> LECUB, II, 1, nr 647, s. 480: „Unnd indeme he sodane misdaeth ovede, hadde he syne hilligen in synen hoeth gelecht”.

<sup>26</sup> L.K. GOETZ, *Deutsch-russische Handelsgeschichte des Mittelalters*, Lübeck 1922 (Hansische Geschichtsquellen, Neue Folge, 5), s. 183.

<sup>27</sup> *Hanserecesse von 1477–1530*, 3. seria (cyt. dalej: HR, III), t. 3: 1491–1497, wyd. D. SCHÄFER, Leipzig 1888, nr 502; por. GOETZ, *Deutsch-russische Handelsgeschichte*, s. 184.

<sup>28</sup> GOETZ, *Deutsch-russische Handelsgeschichte*, s. 183.

<sup>29</sup> Tamże.

o zamknięcia kantoru<sup>30</sup>), w XVI wieku carscy kurierzy byli w stanie pokonać ten dystans w ciągu 3 dni i nocy<sup>31</sup>. Natalia Kazakova z kolei kilkakrotnie wyraziła przekonanie, że to dopiero egzekucja ruskiego kupca spowodowała taką decyzję wielkiego księcia<sup>32</sup>, podobnie jak Elena Rybina<sup>33</sup>. W najnowszych opracowaniach Antiego Selarta<sup>34</sup> i Mariny Bessudnovej<sup>35</sup> również nie pada jednoznaczna odpowiedź co do znaczenia kaźni moskiewskiego poddanego dla późniejszych losów kantoru; badacze ci uznają ją za niewątpliwy pretekst do działań przeciwko kantorowi (a szerzej – wszystkim miastom hanzeatyckim), a nie za faktyczną czy jedyną przyczynę.

Jedno nie ulega wątpliwości: wielki książę miał prawo poczuć się – najdelikatniej rzecz ujmując – dotknięty. Z pewnością uznał, że skazanie i wykonanie w Rewalu wyroku śmierci na jego poddanym narusza jego władcze kompetencje, zwłaszcza że w przypadku skazanego chodziło ponoć o osobę szlachetnie urodzoną („russe de van grothem

---

<sup>30</sup> E. TIBERG, *Moscow, Livonia and the Hanseatic League 1487–1550*, Stockholm 1995 (Acta Universitatis Stockholmensis. Studia Baltica Stockholmensia, 15), s. 55–63.

<sup>31</sup> Tamże, s. 19.

<sup>32</sup> N.A. KAZAKOVA, *Iz istorii torgovoj politiki russkogo centralizovanogo gosudarstva XV veka*, „Istoričeskie Zapiski” 47, 1954, s. 259–290, tu s. 285 nn.; też, *Russko-livonskie i russko-ganzejskie otnošenija. Konec XIV – načalo XVI v.*, Leningrad 1975, s. 268 n.

<sup>33</sup> E.A. RYBINA, *Ausländische Höfe in Nowgorod vom 12. bis 17. Jahrhundert*, [w:] *Autonomie, Wirtschaft und Kultur der Hansestädte*, wyd. K. FRITZE, E. MÜLLER-MERTENS, W. STARK, Weimar 1984 (Hansische Studien, 6), s. 111–129, tu s. 121; też, *Inoziemnye dvory v Novgorode XII–XVII vv.*, Moskva 1986, s. 75.

<sup>34</sup> A. SELART, *Zur Geschichte der Russen in Livland um die Wende des 15. zum 16. Jahrhundert. Der Vorwand zur Schliessung des St. Peterhofes in Novgorod im Jahre 1494*, [w:] *Städtisches Leben im Baltikum zur Zeit der Hanse*, wyd. N. ANGERMANN, Lüneburg 2003 (Schriftenreihe Baltische Seminare, 10), s. 177–210, tu s. 207 nn.

<sup>35</sup> M.B. BESSUDNOVA, *Istorija velikogo Novgoroda konca XV – načala XVI v. po livonskim istočnikam*, Velikij Novgorod 2009, s. 78 nn.

geslechte”<sup>36</sup>). Jednocześnie widać, że wielki książę nie uznawał, a może raczej nie zamierzał przestrzegać postanowień zawartych w ponawianych już od końca XII wieku układach handlowych między Nowogrodem a miastami Hanzy<sup>37</sup>, które jednoznacznie zakazywały stosowania odpowiedzialności zbiorowej za przestępstwa i szkody poniesione przez jedną ze stron umowy na innych uczestnikach obrotu handlowego<sup>38</sup>. Układy te nakazywały również karanie wykroczeń popełnionych przez kupców zgodnie z regułami prawnymi obowiązującymi na miejscu zdarzenia<sup>39</sup>. Czyli w tym przypadku prawem właściwym do rozstrzygania było prawo lubeckie.

W tej konkretnej sprawie okazało się jednak, że nie tylko wielki książę moskiewski, ale także społeczność ruska w Rewalu w zupełnie odmienny sposób postrzegąa ciężar dokonanego wykroczenia. Dla chrześcijan obrządku łacińskiego była to zbrodnia przeciwko prawom natury, której pod żadnym pozorem nie wolno było pozostawić bezkarną<sup>40</sup>, gdyż to równałoby się z zapanowaniem bezprawia, podobnie jak to nastąpiło w Sodomie i Gomorze, i z pewnością

---

<sup>36</sup> Eynne Schonne Hysthorie van Vunderlyken Gescheffthen der Heren tho Lyfflanth myth den Rüssen vnde Tataren, wyd. C. SCHIRREN, „Archiv für die Geschichte Liv- Est- und Curlands” 8, 1861, s. 113–265, tu s. 140.

<sup>37</sup> *Hansisches Urkundenbuch*, t. 1: 975–1300, wyd. K. HÖHLBAUM, Halle 1876 (cyt. dalej: HUB, 1), nr 50; *Russisch-livländische Urkunden*, wyd. K.E. NAPIERSKY, St. Petersburg 1868, nr 1.

<sup>38</sup> *Deutsch-Russische Handelsverträge des Mittelalters*, wyd. K.L. GOETZ, Hamburg 1916 (Abhandlungen des Hamburgischen Kolonialinstituts, 37), s. 135 nn., 188 nn.

<sup>39</sup> HUB, 1, nr 532; *Russisch-livländische Urkunden*, nr 16; GOETZ, *Deutsch-russische Handelsgeschichte*, s. 86 nn.; F. BENNINGHOVEN, *Russland im Spiegel der livländischen „Schonnen Hysthorie” von 1508*, [w:] *Rossica externa. Festgabe für Paul Johansen zum 60. Geburtstag*, Marburg 1963, s. 11–35, tu s. 26.

<sup>40</sup> „[...] So he apenbar beslagen wart unde sulven ok ensodant bekande, konde se nicht vorbii, bisunder mosten ene na Lubesche und alle Gades rechte umme sodaner daet mit der perdemoder bernen, umme to vormidende Gades wrake”, HR, III, t. 4: 1497–1504, wyd. D. SCHÄFER, Leipzig 1890, nr 44.

ściągnęłoby na społeczność Rewala zemstę Bożą<sup>41</sup>. Ponoć władze Rewala stwierdziły, że w taki sam sposób ukarałyby samego wielkiego księcia moskiewskiego, gdyby dopuścił się podobnego przestępstwa na terenie miejskim, gdzie obowiązywało prawo lubeckie<sup>42</sup>. Natomiast dla wyznawców Kościoła wschodniego był to tylko występek, zdarzający się w różnych warstwach społecznych, w tym także wśród członków elit<sup>43</sup>. Nie podlegał on jurysdykcji władz świeckich, lecz tylko pod sądy biskupie, którym przekazano rozstrzyganie w tych sprawach już w statutach przypisywanych czy to Włodzimierzowi Wielkiemu<sup>44</sup>, czy to Jarosławowi Mądrymu<sup>45</sup>, a ich postanowienia przejęły w całości statuty synodalne z 1551 roku (tzw. *Stogław*)<sup>46</sup>. Wymierzano za nie

<sup>41</sup> „[...] wenthe umme sulkerboshey wylle stede lande vnde antyuel werden geplaget wanner de vngestraffeth bleuen”, *Eynne Schonne Hysthorie*, s. 140.

<sup>42</sup> „[...] Verum Reualiae irrogata contumelia eidem Musgouiae magno principi, magis potuit animam eius exasperare quod improuide ferunt esse dictum, quod in horrendo flagitio deprehensus ibi Russus incendio consumeretur, si ipsum tenerent principem, in eo flagitio, quo modo canem concremarent”, A. KRANTZ, *Vandalia*, Hanoviae 1619, lib. XIV, cap. 22, s. 327.

<sup>43</sup> „[...] dan de anderen ruschen koplude de do dar weren achteden sere ouelgedan dat men vmme sulkes kleynen warckes wyllen sodan achtbarn man to vnuerdygen handelen solde vnde seden alle apenbare dat de besthe yn eren lande van erer rydder-schop edder wo se weren sulcke dyngre plegen tho ouen”, *Eynne Schonne Hysthorie*, s. 140.

<sup>44</sup> *Statut des heil. Fürsten Vladimir, der das russische Land taufte, über das kirchliche Gericht*, [w:] *Kirchenrechtliche und kulturgeschichtliche Denkmäler Altrusslands nebst Geschichte des russischen Kirchenrechts*, wyd. L.K. GOETZ, Stuttgart 1905 (Kirchenrechtliche Abhandlungen, 18–19), s. 12–39, tu s. 16, s. 28, § 7; K. KORANYI, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 2: *Średniowiecze*, Warszawa 1963, s. 298, 325.

<sup>45</sup> *Dem Grossfürsten Jaroslav zugeschriebene Statut*, [w:] *Kirchenrechtliche und kulturgeschichtliche Denkmäler*, s. 39–44, tu s. 40, § 16; KORANYI, *Powszechna historia*, s. 298.

<sup>46</sup> *Kirchenrechtliche und kulturgeschichtliche Denkmäler*, s. 64–65, 68–73; V. GITERMANN, *Geschichte Russlands*, t. 1, Frankfurt a.M. 1964, s. 413, przywołuje art. 4 i art. 12 *Stogława*, które wyliczają przykłady nieobyczajnego życia w rosyjskich klasztorach, spośród których za najgorsze

tylko kary grzywny. W tzw. zapytaniach Kiryka, dotyczących stosowania prawa kościelnego wobec kleru i osób świeckich w najrozmaitszych sytuacjach dnia codziennego, oraz odpowiedziach na nie biskupa nowogrodzkiego Nifonta (1136–1156) i innych hierarchów<sup>47</sup> pojawiają się kwestie sodomii oraz stosunków lesbijskich. Wprawdzie sodomia została uznana za „wielkie zło” (*велими зло*)<sup>48</sup>, ale grzech ten można było odpokutować. Co ciekawe, w przypadku posłużenia się przy takich aktach bydłem rogatym (nie wspomina się w ogóle o koniach), nie było nakazu uśmiercania i spalenia zwierzęcia, a grzesznika – oczywiście oprócz pokuty – dotykał tylko zakaz spożywania jego mleka i mięsa<sup>49</sup>. Oznacza to, że według dwunastowiecznej wykładni prawa kościelnego w Nowogrodzie akt sodomii nie skutkowało zbezczeszczeniem zwierzęcia, skoro wszyscy poza sprawcą mogli spożywać jego mięso i mleko. Równie interesująco przedstawia się stosunek do przypadków relacji lesbijskich. Zdaniem nowogrodzkiego hierarchy, czyny takie podpadały oczywiście pod sodomie i należało nałożyć na grzesznicę karę kościelną, ale były one mniej naganne niż stosunki między panną a mężczyzną, ponieważ nie prowadziły do utraty dziewictwa<sup>50</sup>.

Przypadek rewalskiej kaźni został potraktowany we współczesnych latopisach ruskich – być może przekazujących wyłącznie oficjalne stanowisko władz moskiewskich – jako przykład skazania i wykonania wyroku śmierci na niewinnym człowieku, w dodatku w sposób wyjątkowo drastyczny<sup>51</sup>.

---

uznano sodomie – karygodny występki, który może ściągnąć na lud gniew Boży, przejawiający się w wojnach, pożarach i zarazach.

<sup>47</sup> *Die Fragen des Kirik (Sabbas und Elias) mit den Antworten des Bischofs Niphon von Novgorod und Anderer (1136–1156)*, [w:] *Kirchenrechtliche und kulturgeschichtliche Denkmäler*, s. 172–342.

<sup>48</sup> Tamże (zapytania Kiryka), s. 241–242, § 30.

<sup>49</sup> Tamże (zapytania Eliasza), s. 334–335, § 15.

<sup>50</sup> Tamże (zapytania Eliasza), s. 340–341, §§ 23–25.

<sup>51</sup> Por. BESSUDNOVA, *Istorija velikogo Novgoroda*, s. 71 nn.

Można się jeszcze zastanowić, w jakim stopniu los nie-  
szczęsnego kupca stanowił odroczoney w czasie skutek roz-  
prawy wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III z Nowo-  
grodem Wielkim w 1478 roku, gdy po podporządkowaniu  
sobie miasta wysiedlił zeń na wschód wiele rodzin bojarских  
i kupieckich, na ich miejsce sprowadzając kupców i bojarów  
z głębi swego władztwa<sup>52</sup>. Można przypuszczać, że miejscowi  
kupcy nowogrodzcy, od ponad trzystu lat utrzymujący sto-  
sunki handlowe z przybywającymi do Nowogrodu kupcami  
hanzeatyckimi i sami odwiedzający, a nawet osiedlający się  
w miastach inflanckich, wiedzieli, w jaki sposób postrzegają  
przedstawiciele Kościoła łacińskiego grzech sodomii i co  
grozi tym, którzy się go dopuścili. Ta wiedza mogła być  
jeszcze nieznaną nuworyszom, przybywającym pod koniec  
XV wieku z Nowogrodu do Inflant, o czym niektórzy z nich  
bardzo boleśnie przekonali się na własnej skórze. No cóż –  
*ignorantia legis non excusat*.

---

<sup>52</sup> GOETZ, *Deutsch-russische Handelsgeschichte*, s. 161 nn.; TIBERG,  
*Moscow, Livonia*, s. 38 nn.; BESSUDNOVA, *Istorija velikogo Novgoroda*,  
s. 28 nn.; SELART, *Zur Geschichte der Russen*, s. 197 nn.